

Świadectwo Franciszka

Szczególnie poruszającym momentem mojego pobytu w waszym kraju będzie wizyta w Instytucie Yad Vashem, dla upamiętnienia sześciu milionów Żydów, ofiar Szoah, tragedii, która pozostaje niejako symbolem tego, jak daleko może posunąć się niegodziwość człowieka, gdy – podsycana błędnymi ideologiami – zapomina o fundamentalnej godności każdej osoby, zasługującej na absolutny szacunek bez względu na to, do jakiego należy narodu i jaką wiarę wyznaje. Proszę Boga, by nigdy więcej nie doszło do podobnej zbrodni, której ofiarami byli przede wszystkim Żydzi, ale także chrześcijanie i inni. Pamiętając zawsze o przeszłości, propagujmy edukację, w której wykluczenie i konflikt ustąpią miejsca integracji i spotkaniu, gdzie nie będzie miejsca dla antysemityzmu w żadnej formie, ani na żadne przejawy wrogości, dyskryminacji czy nietolerancji wobec osób i narodów.

Papież Franciszek, 25 maja 2014 roku podczas ceremonii powitania na lotnisku w Tel Awiwie.

Jestem przekonany, że w istocie to, co wydarzyło się w ciągu ostatnich dekad w stosunkach między Żydami a katolikami, jest autentycznym darem Bożym, jednym z cudów, jakich On dokonał, za które powinniśmy błogosławić Jego imię: „Chwalcie Pana nad panami, bo Jego łaska na wieki. On sam cudów wielkich dokonał, bo Jego łaska na wieki”

(Ps 136,3-4). Darem od Boga, który jednak nie mógłby się objawić bez zaangażowania wielu osób odważnych i wielkodusznych, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Szczególnie chciałbym wspomnieć tu o znaczeniu dialogu pomiędzy Wielkim Rabinatem Izraela a Komisją Stolicy Apostolskiej ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem. Dialog ten, zainspirowany wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Ziemi Świętej, rozpoczął się w 2002 roku i trwa już dwanaście lat. Podoba mi się myśl – nawiązująca do bar micwy w tradycji żydowskiej – że jest on bliski wieku dojrzałego: ufam, że będzie on trwał nadal i będzie miał przed sobą świetlaną przyszłość.

Nie chodzi jedynie o nawiązanie na poziomie ludzkim relacji wzajemnego szacunku: jesteśmy wezwani jako chrześcijanie i jako Żydzi do postawienia sobie w głębi serca pytania o duchowe znaczenie łączącej nas więzi. Jest to więź, która pochodzi od Boga, przekraczająca naszą wolę i która pozostaje nienaruszona, mimo wszelkich trudności w kontaktach, jakich niestety doświadczyliśmy w historii.

Papież Franciszek, 26 maja 2014 roku, wizyta u dwóch Wielkich Rabinów Izraela.

Pyta mnie pan również, na zakończenie swojego pierwszego artykułu, co można powiedzieć braciom Żydom na temat obietnicy, którą uczynił im Bóg: czy okazała się ona całkiem zwodnicza? Jest to – proszę mi wierzyć – pytanie, które ma dla nas, chrześcijan, radykalne znaczenie, ponieważ z pomocą Boga, przede wszystkim poczynając od Soboru Watykańskiego II, odkryliśmy na nowo, że naród żydowski jest dla nas wciąż świętym korzeniem, z którego wyrósł Jezus. Ja również, w przyjaźni z braćmi Żydami, którą przez te wszystkie lata pielęgnowałem w Argentynie, wielokrot-

nie zadawałem pytania Bogu w modlitwie, zwłaszcza wtedy, gdy na myśl i pamięć nasuwały się straszliwe doświadczenia Szoah. Mogę panu powiedzieć, podobnie jak Paweł Apostoł, że Bóg nigdy nie przestał być wierny przymierzu zawartemu z Izraelem i że pośród straszliwych prób tych stuleci Żydzi zachowali swoją wiarę w Boga. I za to nigdy nie będziemy im wystarczająco wdzięczni jako Kościół, ale także jako ludzkość. Oni też, właśnie trwając w wierze w Boga Przymierza, przypominają wszystkim, również nam, chrześcijanom, fakt, że jako pielgrzymi wciąż oczekujemy na powrót Pana, toteż zawsze musimy być na Niego otwarci i nigdy nie możemy kryć się za tym, co już osiągnęliśmy.



Papież Franciszek, 11 września 2013 roku, list do Eugenio Scalfariego
opublikowany na łamach „La Repubblica”.